

Sztuka dla ludzi

Rozmowa Jadwigi Sawickiej z Aleksandrą Kubisztal, prowadzącą Dział Edukacji BWA w Tarnowie, uzupełniona wypowiedzią edukatorki Agaty Dymańskiej

A.K. – Aleksandra Kubisztal

A.D. – Agata Dymańska

Tarnowskie BWA cieszy się opinią jednej z najlepszych galerii w Polsce. Ambitne wystawy problemowe, wystawy młodych wschodzących gwiazd i uznanych artystów, a równocześnie – chyba wyjątkowe na skalę kraju – zaangażowanie i dbałość o lokalność, traktowanie historii i teraźniejszości Tarnowa jako ważnego źródła inspiracji. Jakie miejsce w działalności galerii zajmuje edukacja?

A.K.: Edukacja zajmuje ważne miejsce w działalności BWA Tarnów. Staramy się, aby każdej wystawie towarzyszył program edukacyjny: warsztaty, oprowadzania dla publiczności, wykłady lub inne formy spotkań.

Czy do każdej wystawy planowany jest budżet dla wydarzeń edukacyjnych? Czy zawsze/zwykle są to zajęcia prowadzone przez pracowników? Czy zaprasza się osoby z zewnątrz, kogo (artystów, edukatorów, może przykłady – do 2019 roku)?

A.K.: Budżet naszej instytucji jest skromny, jeśli nie uda się nam zdobyć dodatkowych grantów, to musimy działać w oparciu o niewielkie środki. Mimo to prawie każdej wystawie prezentowanej w naszym BWA towarzyszą warsztaty. Od kilku lat jest to stały cykl zajęć dla dzieci pn. *Małe BWA na wystawie...* W miarę możliwości zapraszamy do prowadzenia zajęć samych artystów i artystki. Jeśli nie wyrażają chęci udziału lub nie mają możliwości, to my – edukatorki – prowadzimy zajęcia. Bywa też, że artyści lub artystki próbują swoich sił po raz pierwszy w prowadzeniu warsztatów i wtedy im towarzyszymy. Na przykład w 2019 roku w czasie swojej wystawy zajęcia dla dzieci poprowadził Krzysztof Maniak. Wtedy salę główną BWA wypełniało 2,5 tony siana, które stanowiło scenografię wystawy. Wspaniale było zobaczyć, jak Krzysztof opowiada dzieciom o swoich pracach w tych okolicznościach, kiedy wszyscy razem siedzą na sianie.

Jeśli chodzi o zapraszanie osób z zewnątrz do prowadzenia zajęć, to kwestia ta ciekawie została rozwiązana przez kuratorów wystawy *Wiosna (lato, jesień, zima) Ludów*. Warsztaty performatywne dla młodzieży i dorosłych poprowadzili wtedy rumuńscy artyści Lia i Dan Perjovschi. Spotkanie to było zaplanowane przez kuratorów jako część wystawy, czyli edukacja została

potraktowana na równi z dziełem sztuki prezentowanym na wystawie.

A.D.: Natomiast w czasie wystawy Tomka Kręcickiego *XXL* odbyły się warsztaty dla osób z niepełnosprawnością intelektualną prowadzone przez Katarzynę Pająk z zespołu Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli. Zależało nam, aby zajęcia poprowadziła edukatorka z tej instytucji, ponieważ to muzeum ma bardzo dobrze przygotowany program zajęć dla tej grupy odbiorców. Wystawa *XXL* została też kilka miesięcy później zaprezentowana w Stalowej Woli, w ramach współpracy BWA i Muzeum Regionalnego.

A.K.: W 2019 roku po raz pierwszy wypróbowaliśmy formułę, w której oprowadzanie dla dzieci prowadzą dzieci. W przypadku wystawy *Rzeczy i ludzie* były to dzieci kuratorek. W przypadku wystawy *Wiosna (lato, jesień, zima) Ludów* przygotowaliśmy oprowadzania „dzieci dla dzieci” i „młodzież dla młodzieży”, które poprowadzili stali uczestnicy zajęć w BWA, którzy dobrze znają galerię i swobodnie się tu czują.

Jak długo pracuje Pani w BWA Tarnów? Czy ma Pani wcześniejsze doświadczenia pracy w instytucji kultury? Co charakteryzuje pracę w galerii sztuki współczesnej? Jakie są jej zalety i (ewentualne) wady/ograniczenia? Czy ma Pani porównanie z działaniami innych galerii, muzeów lub innych instytucji kultury?

A.K.: W BWA Tarnów pracuję od sześciu lat. Wcześniej odbyłam staż w MOCAK-u i jednym z domów kultury w Krakowie. Byłam wolontariuszką na Miesiącu Fotografii w Krakowie.

Pracę w galerii sztuki współczesnej charakteryzuje ciągła konieczność uczenia się. Niejednokrotnie pracujemy z ekspozycją, która powstała w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Musimy za każdym razem solidnie się przygotowywać, aby móc rozmawiać o tych pracach z publicznością. BWA Tarnów, poza pojedynczymi dziełami, nie posiada swojej kolekcji (jak np. Zachęta w Warszawie). W związku z tym w czasie demontaży – przerw w ekspozycji nie mamy możliwości skorzystania ze stałych zasobów. Mamy na taką okoliczność przygotowane prezentacje z reprodukcjami. Własna kolekcja instytucji może być bardzo pomocna w działaniach edukacyjnych.



Małe BWA na wystawie Krzysztofa Maniaka, fot. P. Sroka

Z jednej strony wadą jest, że w systemie szkolnym właściwie nie ma miejsca na materiał poświęcony sztuce współczesnej i awangardzie. Z drugiej jednak strony zaletą jest, że to właśnie w naszej galerii możemy wprowadzać młodych widzów w ten świat. Zależy to jednak od rodziców, nauczycieli i opiekunów. Na szczęście udało nam się już wypracować wiele sieci współpracy na tym polu.

Co dla Pani oznacza słowo „edukacja”?

A.K.: Muszę przyznać, że nie przepadam za określeniem „edukacja”. Kojarzy mi się ze szkołą, z nauczaniem, trochę z przymusem. Bardziej niż „edukatorką” czuję się pośredniczką pomiędzy wystawą a zwiedzającymi czy uczestnikami warsztatów. Staram się podkreślać, że zależy mi, aby mogli się czegoś ciekawego dowiedzieć, doświadczyć, a nie „nauczyć”. Chcę, aby podczas tych spotkań było jak najwięcej miejsca na rozmowę.

Jak planowane są wydarzenia edukacyjne? Czy zawsze ma to związek z bieżącymi wystawami? Czy są także inicjatywy niezależne od wystaw?

A.K.: Część wydarzeń edukacyjnych jest związana z wystawami, ale jest też sporo niezależnych. Każdego roku

planujemy „Ferie w BWA” i „Lato w BWA” – zajęcia edukacyjne na czas ferii zimowych i wakacji, by zapewnić ciekawą ofertę kulturalną dla dzieci w czasie wolnym od szkoły. Podczas tych kilkudniowych cykli zwykle tylko jeden dzień spędzamy na wystawie. W czasie ferii zimowych oraz letnich zawsze odwiedzają nas grupy z półkolonii.

Zgłaszają się też do nas edukatorzy ze swoimi pomysłami. Jeśli są one dla nas interesujące i mamy budżet na wynagrodzenie, to staramy się korzystać z takich ofert, aby nasza publiczność miała możliwość poznania innych prowadzących. Tak właśnie trafiły do nas Marta Węglińska i Patrycja Plich, interdyscyplinarne artystki, absolwentki Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, które założyły Studio Sztuki Kobalt. Oprócz sztuki jednym z ważnych punktów ich działalności warsztatowej jest korzystanie z surowców odzyskanych – papieru makulaturowego, tektur, gazet. Uczą uczestników odpowiedzialnego podejścia do środowiska naturalnego. Dla nas jest to też bardzo ważne, dlatego zaprosiliśmy je do BWA. Obecnie dziewczyny działają pn. *Kobalt migrating platform*.

Inną formą wydarzenia edukacyjnego było szkolenie *Kultura nie wyklucza*. Jako jedna z nielicznych instytucji zostaliśmy zaproszeni przez Elżbietę Salę-Hońbiewicz

do jej projektu, który miał na celu przygotowanie kadry/pracowników/edukatorów do prowadzenia działań z obszaru edukacji kulturowej adresowanych do osób zmagających się z trudnościami o charakterze psychicznym. Dzięki temu osoby z Tarnowa i okolic, które na co dzień pracują w tym obszarze, dostały profesjonalne wsparcie z tego zakresu właśnie w naszej galerii.

Jak wyglądają wydarzenia edukacyjne dla różnych grup docelowych (wiekowych)? Jak się do nich przygotowuje (może na konkretnych przykładach – najlepiej z 2019 roku lub wcześniejszych)?

A.K.: W większości są to warsztaty, które rozpoczynają się od wspólnego oglądania wystawy. Bardzo ważne jest dla nas w tej części zadawanie pytań przez publiczność, aby nie było to zwykłe oprowadzanie. Zależy nam, aby dzieci, młodzież czy rodziny miały głos, aby zwiedzający wyrazili swoje zdanie. Nie chcemy narzucać interpretacji. Chcemy tak przygotować publiczność, by była gotowa na kolejne samodzielne zwiedzanie wystaw i własną interpretację dzieł. Część warsztatowa – praktyczna – wiąże się z daną techniką lub tematem danej pracy czy całej ekspozycji.

A.D.: Na przykład w czasie wakacji 2019 roku prezentowaliśmy wspomnianą wcześniej wystawę *Wiosna (lato, jesień, zima) Ludów*, dotyczącą m.in. postaci urodzonego w Tarnowie generała Józefa Bema. Było w niej zawarte dużo wątków historycznych, z których musiałyśmy się przygotować, a dodatkowo opracować to tak, aby móc przedstawić dzieciom w przystępny sposób w czasie warsztatów.

A.K.: Natomiast w wakacje 2018 roku odbyła się u nas wystawa *Żużel w sztuce*. To sport bardzo związany z Tarnowem. Był to czas zdobywania wiedzy w dziedzinie, która nie jest mi znana. Całe szczęście, że mój partner jest miłośnikiem tego sportu i bardzo mi pomógł.

Czy ma Pani swoją ulubioną wystawę i/lub wydarzenie edukacyjne / inne działania z czasów swojej pracy tutaj (również do 2019 roku)?

A.K.: Najbardziej zapamiętałam warsztaty do wystawy *Rzeczy i ludzie*, które odbyły się w Dzień Wolnej Sztuki 2019. Akcja ta polegała na promowaniu powolnego, jak najbardziej uważnego oglądania dzieł sztuki w muzeach i galeriach. Zmieniłam formę tego wydarzenia na swoje potrzeby. Połączyłam koncepcję organizatorek, w której przy pięciu pracach stoi pięciu wolontariuszy i stara się porozmawiać z publicznością na ich temat. Materiałem pomocniczym był *Zrób to sam. Przewodnik*

po każdej wystawie¹ przygotowany przez Dział Edukacji warszawskiej Zachęty. Zawarte w nim pytania czytałam dzieciom, kiedy wspólnie spacerowaliśmy po wystawie, np. „Czy kolor jest ważnym elementem pracy?“, „Czy praca ma tytuł?“, „Czy tytuł pomaga w zrozumieniu pracy?“. Akurat tak się złożyło, że w grupie byli stali bywalcy warsztatów, niektórzy uczęszczali na nie już od pięciu lat. Dzieci wzięły zadanie na poważnie, odpowiadały bardzo rzeczowo. Miałam ogromną satysfakcję, ponieważ zobaczyłam efekt mojej wieloletniej pracy. Dzieci były gotowe na interpretację, rozmowę, miały niezwykle ciekawe spostrzeżenia. Nie było miejsca na nieśmiałość, bo dobrze znają już to miejsce i wiedzą, że ich głos jest tu ważny. Niektóre z nich w czasie swojego krótkiego życia zobaczyły więcej wystaw niż niejeden dorosły.

Wyobraźmy sobie, że zaczyna Pani pracę w nowej galerii/muzeum (czy to ważna różnica?), gdzie można wymyślić wszystko od nowa; jakie doświadczenia ze swojej dotychczasowej praktyki wykorzystałaby Pani, co chciałaby Pani zmienić?

A.K.: Galeria i muzeum znacznie się różnią, ja jednak odpowiem na pytanie w trochę inny sposób.

BWA Tarnów ma nową siedzibę w pałacyku usytuowanym w Parku Strzeleckim od 2013 roku, a ja pracuję tu od 2014. Dzięki temu w pewnym sensie mam poczucie, że mogłam współtworzyć to miejsce prawie od początku. Kiedy zaczęłam się zajmować edukacją, działałam samodzielnie. Od 2019 roku do Działu Edukacji dołączyła Agata Dymańska. Bardzo się z tego cieszę. Uważam, że udało mi się wypracować bardzo dużo sieci współpracy z różnymi osobami i placówkami w Tarnowie i poza nim, jednak sama już nie byłam w stanie prowadzić tylu zajęć. Teraz Agata jest nieocenioną pomocą i wsparciem. Wniosła też dużo nowych pomysłów. Możemy podtrzymywać wypracowane relacje, a jednocześnie poszerzać pole działania. Dużą satysfakcję daje możliwość tworzenia programu edukacyjnego danej instytucji, a potem włączanie do niego kolejnych osób, dzięki czemu możemy trafić do większej liczby odbiorców i wspólnie obserwować, jakie efekty przynosi to, co robimy.

¹ *Zrób to sam. Przewodnik po każdej wystawie* – do pobrania na stronie Zachęty: <https://zacheta.art.pl/pl/mediateka-i-publikacje/zrob-to-sam-przewodnik-po-kazdej-wystawie>.